

KURJER ZAGŁĘBIA

apys Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

A. B. C.

(Wspominek w 80-tą rocznicę).

Było to przed laty 80c-iu. W Zamku królewskim w Warszawie odbywała się wielka uczta, na którą namiestnik feldmarszałek Paśkiewicz, hrabia erywański, a niedawno obdarzony tytułem księcia warszawskiego za zgniecenie rewolucji listopadowej — zaprosił kilkaset osób. Obchodzono w dniu tym uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowej warowni, wznoszonej w stolicy Polski, według pomysłu samego cesarza Mikołaja I-go. Autokratyczny monarcha rosyjski podczas pierwszej swej bytności w zajętej na nowo Warszawie, oznajmił deputacji polskiej swoją wolę w tych pamiętnych, historycznych słowach:

„Nigdy już żaden bunt tutaj się nie powtórzy. Wystawię bowiem taką twierdzę, z murów której armaty moje, w razie jakichkolwiek zamieszek, potrafią całe miasto obrócić w gruzy”.

Taka jest geneza Cytadeli warszawskiej, nazwanej Aleksandrowską, od imienia ówczesnego następcy tronu, a późniejszego cesarza Aleksandra II-go. Dla wzniesienia tej monstrualnej Bastylji polskiej, nie zawachano się zburzyć kilkaset domów, wprost unicestwić całą dzielnicę staromiejską, tworzącą kompleks wielu ulic. Pośrodku zaś owego pustkowia, stanowiącego t. zw. esplanadę czyli otwartą przestrzeń forteczną, wzniesiono samą warownię na terytorjum kolegium i kościoła księży Pijarów, zwanem Żoliborzem. Autorem planów i budowniczym owej warowni, był osławiony generał inżynierji Den, który niezależnie od otrzymania kilkusetwłókowego majoratu Kozienice w gub. radomskiej, na imprezie budowlanej zarobił miliony. Wiedział o tem i cesarz Mikołaj, skoro na czyjeś zapytanie, ile też kosztuje Cytadela, odpowiedział z pobłażliwym uśmiechem:

— Bóg jeden tylko wie, no i... generał Den.

Podczas wspomnianej uczy inauguracyjnej w Zamku królewskim, namiestnik Paśkiewicz, występując w roli gospodarza, ze wszystkich biesiadników szczególnie wyróżniał ówczesnego oberpolicmajstra Warszawy, generała Abramowicza. Był to niestety Polak z pochodzenia, niegdyś żołnierz Napoleoński, następnie oficer wojsk polskich, który dla kariery duszą i ciałem zaprzedał się Paśkiewiczowi. Ten ostatni zaś,

bezgranicznie ufając swemu ulubieńcowi, miał w Abramowiczu najposłuszniesze narzędzie, w stosowaniu względem Polaków, dręczycielskiego systemu Mikołajewskiego. Straszny ów renegat, na stanowisku szefa policji był katem dla Warszawy, a w dodatku krzewicielem ogólnej demoralizacji, jako wyrafinowany zwolennik rozpusty, do której wszystkich zachęcał, aby przez znieważanie rodaków, osłabiać w nich ducha wolności i patriotyzmu. Nadmieniamy jeszcze nawiasowo, że Abramowicz obok zawiadywania policją, zajmował równocześnie stanowiska: prezesa teatrów i zarządcy wszystkich pałaców cesarskich.

Wiedzano już, że we wznoszonej Cytadeli będzie się mieścił specjalny pawilon z podziemiemi kazamatami, przeznaczony dla pomieszczenia politycznych więźniów stanu. Nie ulegało zaś wątpliwości, że Abramowicz przy pomocy licznych hufca podległych mu szpiclów, dołoży wszelkich starań, aby t. zw. „Dziesiąty Pawilon” był zawsze zapelniony.

— Jesteśmy pewni — powiedział ktoś podczas uczy — że a b e c a d l o oberpolicmajstra naszego, powiększy się teraz o jedną więcej literę.

Abramowicz nie zawiódł istotnie pokładanego w nim zaufania. On to bowiem, aż do końca swego haniebnego żywota, zapelniał Dziesiąty Pawilon. wciąż nowymi lokatorami. Każdy uwięziony, stając po raz pierwszy przed obliczem katowskiego szefa policji warszawskiej, otrzymywał stereotypowe zapytanie:

— A znasz ty moje abecadło?

Nie czekając zaś odpowiedzi, prawil grożąc kulakiem:

— Zapamiętaj więc sobie, że A, znaczy: A b r a m o w i c z, B — B a t y, zaś C — C y t a d e l a.

*

W martyrologji Polski porobiorowej, było mnóstwo historycznych kaźni i więzień stanu. Ale najprzedniejsze i najgłośniejsze z nich, to ów Dziesiąty Pawilon Cytadeli warszawskiej. Czy jest bodaj jedna polska rodzina, któraby w ciągu minionych ośmiu dziesiątków lat, nie miała kogoś bliskiego sercu, a przynajmniej dobrze znajomego, wśród tylu tysięcy przebywających dłużej lub krócej w straszliwej kaźni? Trójliterowe „abecadło Abramowicza” uzupełniało się najczęściej dalszymi głoskami straszliwego alfabetu,

jak np. Dyby, Głód, Męczarnie (tortury), wreszcie Sybirl lub Szubienica...

W treściwym wspominku dziennikarskim, kreślonym z powodu 80-ej rocznicy istnienia Cytadeli, a schodzącej się z przełomowym momentem dziejowym w losach Warszawy i całej Polski — trudno zaiste pomieścić to wszystko, co się ciśnie pod pióro. Zaznaczamy więc jedynie, że Cytadela warszawska, jako polityczne więzienie stanu, posiada już obfitą literaturę. Mamy kilkadziesiąt tomów rozmaitych pamiętników i wspomnień wydanych po za kordonem zaboru rosyjskiego, a poświęconych rozmaitym wydarzeniom z kaźni Dziesiątego Pawilonu. Jeszcze więcej spoczywa dotąd w nieogłoszonych drukiem, rękopisach. Również w poezji i beletrystyce patriotycznej, Cytadela jest często wspominana.

Nie ulega przecie wątpliwości, że ponure dzieje naszej tajemniczej Bastylji, wymagają skreślenia oddzielnej i możliwie wyczerpującej monografji. Oczywiście, że najobfitszy i najbardziej źródłowy materiał dla przyszłego dziejopisu Cytadeli, znajduje się w bogatym archiwum oficjalnem. Wiemy na pewno, że archiwum to,

złożone z tysięcy akt śledczych i kilkuset foljałów, mieściło się w trzech sporych izbach Dziesiątego Pawilonu. Do archiwum tego, miał przed laty dostęp profesor uniwersytetu warszawskiego, Mikołaj Berg, gdy opracowywał znane „Zapiski o Powstaniu 1863 r.”. Ale i on, jak sam później opowiadał, nie mógł robić wyciągów z akt schowanych w olbrzymiej szafie żelaznej, zaopatrzonej w sztuczne zamki, od których klucze były w posiadaniu każdorazowego szefa żandarmów na Królestwo Polskie. Należy się domyślać, że nietylko ostatni więźniowie polityczni, ale i to całe archiwum zostało podczas obecnej ewakuacji, z Cytadeli wywiezione.

Co się w przyszłości stanie z Cytadelą warszawską, a zwłaszcza z Dziesiątym jej Pawilonem? Jakie otrzymają przeznaczenie te ponure ubikacje, historyczne świadki naszej martyrologji? Nie podobna na te pytania dziś jeszcze odpowiadać. Wiemy tylko jedno, że po 80-ciu latach i ta trzecia symboliczna głoska straszliwego abecadła renegata Abramowicza, zapada się w otchłań przeszłości, jako zamknięta karta, wiekowej udręki narodu.

Br. Korwin.

Z widowni wydarzeń.

Na wszystkich frontach.

Na wschodnim teatrze wojny wypadki rozwijają się, jak... w kalejdoskopie. Każdy niemal dzień przynosi nam wiadomość o nowym sukcesie armji sprzymierzonych. Po Warszawie i Dęblinie w ciągu tygodnia zdobyte, lub też bez walki zajęte zostały: Żegrze, Serock, Praga, Łomża, Ostrow, Łuków, Siedlce. Lada dzień można się spodziewać upadku obleganych obecnie przez armję feldmarszałka Hindenburga twierdz: Modlina, Ossowca i Kowna, oraz zajęcia Wilna i Rygi.

Wojska rosyjskie cofają się ku Brześciowi Litewskiemu. Za nieprzyjacielem postępują armje księcia Leopolda Bawarskiego od zachodu oraz arcyksięcia Józefa Ferdynanda i feldmarszałka Mackensena od południa.

Położenie Rosjan w Królestwie jest beznadziejne. Wszystkie miasta gubernjalne wraz ze stolicą kraju oraz wszystkie węzły kolejowe — znajdują się w rękach sprzymierzonych. Bliska jest chwila, kiedy w Królestwie Polskiem nie będzie ani jednego żołnierza rosyjskiego.

Na zachodnim terenie boju

Niemcy zbliżyli się znacznie do twierdzy Rheims, pozatem trwają gwałtowne walki pozycyjne, przebiegające pod Souchez, w lesie Argońskim i w Wohezach. Zeppelinów niemieckie wykonały onegdaj śmiały atak na angielskie wybrzeża wschodnie, obrzucając bombami urządzenia wojskowe w Harwich i doki w Londynie.

Na części pogranicza austriacko-włoskiego znów rozpoczęły się zacięte walki. Włosi bowiem wznowili swe ataki na Monfalcone. W Tyrolu panuje względny spokój. Wojenne okręty austriackie ostrzeliwały onegdaj włoskie miejscowości ufortyfikowane nad Adriatykiem: Malfetto, San Spirito i Bari.

Na tureckiej widowni wojny: w Dardanelach, na Kaukazie i w Mezopotamji — położenie strategiczne pozostaje bez zmiany.

Pol.

Na ziemiach polskich.

Zajęcie Siedlec.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B.T.W.) Z Głównej kwatery donoszą dnia 13 Sierpnia:

Armja feldmarszałka Hindenburga.

„Wojska atakujące Kowno poczyniły postępy. W odcinku Dawiny ponowili Rosjanie ataki bez żadnego powodzenia.

Pomiędzy Narwią, a Bugiem marsz naprzód postępuje, pomimo, że przeciwnik sprowadza na ten front coraz nowe siły, a opór musi być przełamany z odcinka na odcinek.

Armja generała Scholza wzięła wczoraj do niewoli 900 jeńców, zdobyła 3 armaty i 2 karabiny maszynowe.

Armja generała Gallwitsa wzięła do niewoli od 10 sierpnia 6550 Rosjan, wśród nich 18 oficerów, i zdobyła 9 karabinów maszynowych oraz jeden skład inżynierji.

Armja księcia Leopolda Bawarskiego.

Nasze wojska, ścigające Rosjan w gwałtownych marszach, wśród walk doszły do okolic Sokolowa i, skoro wczoraj zajęte zostało miasto Siedlce, do odcinka Liwca, na południe od Modrzyna.

Armja feldmarszałka Mackensena.

Sprzymierzone wojska na całym froncie są w pełnym pościgu.

Pierwsze kolumny niemieckie natrafiają na wszystkich drogach na powracającą biedną ludność polską, którą zabierali ze sobą Rosjanie, gdy rozpoczęli odwrót, która jednak teraz nie mogąc naturalnie nadażyć za bardzo szybkimi ruchami wojsk rosyjskich, zostawiona została na pastwę nędzy“.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 12 sierpnia:

„Wojska austriacko-węgierskie, posuwające się na północ od dolnego Wieprza, zajęły dziś Łuków. Przekroczyły one Bystrycę, na zachód od Parczewa.

Pomiędzy Tyśmienicą a Bugiem, nasi sprzymierzeni odrzucili Rosjan z wielu stanowisk. Nieprzyjaciel opuszczył dziś rano pole walki i znajduje się w odwrocie. Poza to położenie jest niezmienne“.

Lotnik rosyjski nad Warszawą.

W „Dzienniku Polskim“ czytamy: „W środę o 3 rano ukazał się nad miastem lotnik rosyjski i z wysokości około 300 metrów rzucił bombę, która padła przy ul. Ptasiej Nr. 4 zraniła lekko jednego żyda i uszkodziła dom“.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 13 sierpnia. (BTW.) „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: „Z Londynu rozpowszechniono świeżo wiadomość, przystrojoną w różne fantastyczne szczegóły, według której rząd niemiecki poczynił zeszłego tygodnia w Piotrogradzie za pośrednictwem króla duńskiego propozycję pokojową, które atoli rząd rosyjski odrzucił. Wiadomość ta polega na wymyśle. Rząd niemiecki rozumnych propozycji pokojowych, jeżeliby mu je przedłożono, „a limine“ nie odrzuci. Ze swej strony nadzieje czas do robienia propozycji pokojowych, gdy rządy nieprzyjacielskie pokażą się gotowymi do uznania tego, iż ich wojenne działania przeciw nam skończyły się niepowodzeniem“.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Z głównej kwatery donoszą dnia 13 sierpnia:

„W Argonach zostały odparte liczne ataki francuskie na szaniec Marcina, zdobyty przez nas.

Koło Zeebrügge zestrzelony został angielski hydroplan. Lotnika wzięliśmy do niewoli.

Pod Rougement i Sentheim na północ od Belfortu, nasi lotnicy zmusili do

wylądowania dwa samoloty nieprzyjacielskie.

*

BERIN (BTW.). 13 sierpnia.

„Nasze statki powietrzne marynarki ponowiły w nocy z 12 na 13 sierpnia atak na wschodnie wybrzeże Anglii i obrzuciły przytem ze skutkiem urządzenia wojskowe w Harwich. Pomimo silnego ostrzeliwania przez twierdzę, powróciły nieuszkodzone.

Zastępca szefa sztabu admiralicji BEHNKE“.

Wojna włosko-austriacka.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 12 sierpnia:

„Na froncie Pobrzeża, w ciągu ubiegłej nocy, na wysuniętą na zachód część wyżyny Doberdo, nieprzyjaciel wykonał po uprzednim przygotowaniu przez artylerię większy atak i dwa natarcia, które zostały odparte z ciężkimi dla Włochów stratami.

Przed oszańcowaniami mostowymi Gorycji panuje spokój.

Na pozostałym froncie trwają w dalszym ciągu walki artylerji i drobne starcia“.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą 12 sierpnia:

„Rano, dnia 1 sierpnia eskadra nasza ostrzeliwała włoską kolej nadbrzeżną z Malfetto do San Giorgio. W Malfetta zostały silnie ostrzeliwane 4 fabryki i 2 wiadukty miejskiej kolejki. Jeden wiadukt zawalił się. Jedna z fabryk uległa spaleni. Dworzec kolejowy i składy w San Spirito spaliły się doszczętnie. W Bari ostrzeliwano semafor, kolej i 5 fabryk. W jednej z tych ostatnich wybuchł pożar. Całe Bari pokryte zostało powłoką dymów.

Wśród ludności panuje panika. Włoskie działa średniego kalibru skierowały bez powodzenia ogień na nasze statki. Również nie powiódł się atak, wykonany przez nieprzyjacielską łódź podwodną: Eskadra nasza powróciła bez żadnych uszkodzeń. Z pośród nieprzyjacielskich sił morskich, oprócz wspomnianej łodzi podwodnej pod Bari, nie widzieliśmy żadnych“.

Dowództwo floty.

Oświadczenie Koła Polskiego.

Jak donosi berlińska „Voss. Ztg.“ Wiedeńskie Koło polskie z powodu zajęcia Warszawy uchwaliło rezolucję, która w głównych ustępach powiada: „Losy Polski teraz tak ściśle się złączyły z losami monarchji habsburskiej, że nie wątpimy bynajmniej, iż zwycięstwo monarchji jest zwycięstwem Polski i, że wyzwolenie Warszawy oznacza wyzwolenie Polski. Armje sprzymierzone zajmą Królestwo Polskie w dalszym ciągu kroczą zwycięsko naprzód. Pragniemy gorąco, aby przez ten pochód zwycięski niepodzielne Królestwo Polskie, ubezpieczone od wschodu, w całej swej objętości odzyskało swą narodową i polityczną wolność. Naród polski w tej chwili historycznej zwraca się do tego mocarstwa, której najszlachetniejszy monarcha razem ze swą dynastją jest punktem oparcia naszych praw. Naród polski widzi najsilniejsze ubezpieczenie swej narodowej i politycznej przyszłości w monarchji habsburskiej i żąda, aby niepodzielne Królestwo Polskie zostało połączone razem z Galicją w jedną całość i, jako jedno Królestwo Polskie zostało włączone w związek monarchji habsburskiej“.

Oświadczenie to „Vossische Zeitung“ zaopatrjuje w następujący komentarz:

„Jeśli galicyjskie Koło polskie głosi teraz wiarę w zjednoczenie Polski przez Austrię, to manifestacja na pewno nie jest na czasie i politycznie zaprawdę niezbyt mądra. W Krakowie i we Lwowie powinni rozstrzygnąć sprawę, jakie mają być owoce wojny, w której naród niemiecki złożył niebywałe w historii ludzkości dowody siły“.

Genjalna impreza.

(Humoreska Piotrogradzka).

Zapędziwszy się któregoś dnia na przechadzkę, znalazłem się niespodzianie w jednej z odleglejszych miejscowości Piotrogradu. Kiedym się spostrzegł, gdzie się znajduję, strach mnie przeszedł po kościach i postanowiłem możliwie najspieszniej wycofać się z niebezpiecznych okolic. Ruszyłem szybkim krokiem, gdy nagle z za węgla domu wyłonił się jakiś osobnik, we wzbudzającym zupełne zaufanie ubraniu, lecz o twarzy nie zachęcającej do bliższej znajomości.

Podszedłszy do mnie; rzekł uprzejmie po rosyjsku:

— Pozwólcie spytać, szanowny obywatelu, która godzina?

Uprzejmość ta nietylko mnie nie uspokoiła, lecz przeciwnie wzbudziła duże obawy, wyjąłem jednak zegarek, lecz nim zdołałem zaspokoić ciekawość nieznanego co do godziny, położył on już dłoń na moim czasomierzu i rzekł znacznie mniej uprzejmie:

— A teraz dawaj portmone!

Nie mając nic do stracenia postanowiłem nadrobić humorem:

— Panie — zawołałem — nie wystawiaj się na śmieszność! Copan znajdziesz w portmonetce uchodzący z Warszawy? Kompromitacja będzie tylko dla nas obu.

— Tak mi gadać odrazu! — zawołał osobnik tym razem już po polsku.

— Dawaj łapę, ziomku!

— Bardzdo mi przyjemnie — rze-

klem, odruchawo poruszając zębami z wrażenia. — Witaj, kolego!

— Oto! zaraz: kolego! Do kolegów to nam jeszcze daleko, chyba, że pan masz kamienicę w Warszawie?

— Niestety, nie — westchnąłem.

— A no widzisz pan, to z koleżeństwa guzik. Kamienicznicy tylko to nasi koledzy po fachu, ale oni gorsi bandyci od nas. My, panie dobrodzieju, jeżeli potrzeba, elegancko brauning do łba przyłożymy i koniec — a oni, szelmy, po chamsku za kieszeń i gardło łapią i duszą aż do powolnego skonań. Ale wygodne, juchy, życie mają! Nikt się za nimi nie uganja, siedzą sobie w swoich rakarniach i bełchy spokojnie tuczą. Pan znasz Piotrogród? — zapytał nagle, zmieniając wątek mowy.

— Tak, trochę... siedzę tu już przeszło trzy kwartaly.

— Dobrze! Pomożesz mi pan tu jeden jenteres obrobić. Chodźmy do knajpy, to panu opowiem.

— Ale... panie... — bakałem, chcąc się od tego zaszczytu wymigać.

— Głupis, frajerze! Ja funduję!

— Kiedy, proszę pana... doprawdy...

— Chodź że pan do cholery, pókim dobry!

Ten ostatni argument przeważył i poszliśmy z panem bandytą do jednej z restauracji, mającej nietylko wykwinny, ile bardzo swojski charakter.

— Piwa! — zawołał mój amfitrion — dla mnie i dla frajera! Dużo! Dajcie odrazu pół tuzina butelek!

Zasiedliśmy przy podanym napoju, i towarzysz mój przeplukawszy gardło półbutelką, zaczął mówić:

— Widzisz pan: bandycki fach ciągle jeszcze jest niezłym interesem. Może sobie żyć człowiek, w tej branży pracujący i koniec z końcem zawsze związać. To nas tylko martwi, że nieraz trzeba kogoś przy robocie do łali wysłać, a i do urzędowych, policyjnych osób, jak do wróbli strzelać! Po co nam to potrzebne! Z rządem chcemy żyć w zgodzie, o żadnej zmianie ustroju politycznego nie myślimy, a jeżeli się czasem „rewolucjonistami-mścicielami“ nazywamy, to ino tak, na labę dla głupiej publiki. To też postanowiliśmy się ulegalizować.

— U-le-gali-zo-wać? — zapytałem zdumiony. — Czy dobrze słyszę?

— A no—tak. Zorganizowani zawodowo jesteśmy oddawna, teraz chcemy coś i dla społeczeństwa zrobić.

— Jakto?

— Chcemy założyć: „Towarzystwo bandyckie, ubezpieczające od napadów bandyckich“. Kto grosze ma i nie chciałby się z nimi gwałtownie rozstać, albo kogo pieter na myśl o bandycie chwytą, niech jak w asekuracji premje co kwartał nam płaci i będzie spokojny. Nietylko cywilny, ale i policjant, na ten przykład, zaasekurować się może na życie i już mu włos z głowy nie spadnie! Premje niewielkie będą, stosownie do dochodów asekuranego, napewno sprawiedliwsze, niż podatek szpitalny, który tylko najbiedniejsze kieszenie dziurawi.

— Ależ to genjalna myśl! — rzekłem.

— Widzisz pan! Oto teraz chodź, żeby tutejsza władza nasze towarzystwo zatwierdziła. Pan tu stosun-

ki pewnie masz, to nam możesz dopomóc. Darmo nie chcemy, broń Boże! Zapłacimy honorarium sprawiedliwie.

— Ale... kiedy... proszę pana, ja nie jestem adwokatem.

— Właśnie to dobrze. Z adwokatami nie chcemy się wdawać, bo by nas na dziady wy kierowali. Na zadatek masz pan swoją sikorę, oddaję ją panu. Ale... czekaj no pan. Mam ci ja tu ładny zegar złoty, wczoraj na szosie nabyty... bierz go pan na zadatek honorarium.

— Dziękuję panu, mój zegarek mi wystarczy.

— Panu może, ale nie nam. Nie wypada, żeby pełnomocnik „Towarzystwa bandyckiego, ubezpieczającego od napadów bandyckich“ nosił wytartą srebrną cebulę. Trzeba cenić swój honor—zakończył sentencjonalnie, podając mi prześliczny złoty zegarek.

Próżno się wymawiałem od przyjęcia tego daru, pod groźbą brauninga musiałem przyjąć prezent.

— A teraz dymaj pan do domu i myśl o naszym jenteresie — rzekł bandyta.—Albo lepiej ja pana odprowadzę, bo jeszcze cię tu napadną. Tyle się teraz tego luźnego talałajstwa namnożyło, że doprawdy wstyd być porządnym, zorganizowanym bandytą!

— Każdy zawód ma swoje ciernie — rzekłem pocieszająco.

— Tylko pamiętaj pan: ożór na kłódkę! Sza! Ani pały z gęby o naszym interesie! Dopóki nas nie zatwierdzą, będziemy pracować po staremu.

Sepilka.

Przemysł w Zagłębiu.

(Próba ankiety „Kurjera Zagłębia”).

„Huta Bankowa” w Dąbrowie.

Huta Bankowa zatrudniała około 4000 robotników, którzy zostali zwolnieni od dnia 5 sierpnia 1914 r. Od tej daty wszelkie prace w zakładach zostały przerwane.

Dzieci robotników uczęszczają do szkół początkowych jedno i dwuklasowych, które założone zostały przez Hutę Bankową, łącznie z Tow. Franko-Ruskim i Francusko-Włoskim. Na budowę szkół Huta Bankowa wypłaciła 25.000 rb. w dwóch jednorazowych wpłatach 10.000 i 15.000 rb. między 1897 a 1905 rokiem. Za naukę robotnicy nie płać.

Robotnicy i urzędnicy korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Personel lekarski składa się z 3 lekarzy, 3 felczerów, 3 akuserek i 4 siostr miłosierdzia. Od czasu wybuchu wojny został zmniejszony o 1 lekarza i 1 felczer. Fabryka posiada szpital na 45 łóżek.

Przy zakładach „Huty Bankowej” istnieje kasa wsparcia dla robotników niezdolnych do pracy i dla rodzin po zmarłych robotnikach. Emerytury wypłacane obecnie inwalidom, wdowom i sierotom wynoszą około 3.000 rb. miesięcznie.

Aby dać możność istnienia b. pracownikom, fabryka wypłaca urzędnikom pensje, stosując zniżoną normę, robotnikom zaś udziela zaliczki zwrotne. Sumy tych wypłat wynoszą około 3.000 rb. miesięcznie.

Przy Hucie utworzony został magazyn żywnościowy, który pozostaje pod dozorem zarządu a obsługiwany jest przez b. pracowników fabrycznych. Z magazynu mogą korzystać wszyscy robotnicy i urzędnicy, nabywając towary po cenie kosztu.

Założona przez urzędników tania kuchnia dla najbiedniejszych robotników czerpie środki na utrzymanie ze składek członków oraz zapomóg Zarządu fabryki co pozwala wydawać robotnikom obiady po cenie niższej kosztu. Dziennie wydaje się około 180 obiadów.

M.

Z dnia na dzień.

Dn. 14/VIII.

Z Sosnowca.

Jutrzejszy odpust.

Jutro w niedzielę przypada uroczyste święto Wniebowzięcia N. Marii Panny. Jest to zarazem doroczny odpust parafii sosnowieckiej, gdyż tutejszy kościół parafialny wzniesiony został pod wezwaniem Wniebowzięcia, którego obraz mieści się w wielkim ołtarzu. Uroczystość odpustowa rozpocznie się dziś od Nieszporów z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Porządek jutrzejszych nabożeństw jest następujący: O godzinie 6-ej rano prymacja z wystawieniem, a o 8-ej i 10 Wotywy z nauką. Suma z procesją i kazaniem rozpocznie się o godz. 11-ej.

W kościółku Serca Jezusowego przy dworcu W.-W. w niedzielę Msza św. odprawiona zostanie o godz. 9 i pół rano. Po nabożeństwie, dorocznym zwyczajem wyruszy uroczysta procesja do sosnowieckiego kościoła parafialnego na odpust. Wobec tego Sumy w kościółku nie będzie.

— Jubileusz. Jutro w niedzielę Straż ogniowa fabryki H. Dietla obchodzi 25 letni jubileusz swego istnienia.

— Bilon Rady Okręgowej. Wymiana bilonu Rady Okręgowej na bonny dokonywana będzie od d. 16 b. m. w Oddziale Sosnowieckim Banku Han-

dlowego w Warszawie w godzinach biurowych, t. j. od godz. 9—12 w południe, w poniedziałki, środy i piątki. Osoby przynoszące bilon do wymiany proszone są o układanie go w paczki po 100 sztuk jednakowej wartości, stemplem w jedną stronę.

— Piekarnia Tow. Dobroczynności. Wobec znacznego zapotrzebowania chleba dla głodnych, korzystających z bezpłatnych obiadów, zarząd Chreśc. Tow. Dobroczynności postanowił wypiekać chleb we własnej piekarni. W tym celu wynajęto nieczynną od dłuższego czasu piekarnię ze wszystkimi utensyljami w domu Nr. 3 przy ul. Teatralnej.

— Benefis w teatrze letnim. W nadchodzący wtorek d. 17 b. m. odbędzie się w teatrze letnim przedstawienie benefisowe p. Kamińskiego utalentowanego artysty teatru Popularnego. Benefisant wybrał na to widowisko arcywesołą farsę francuską, p. t. „Książętko”. Burleska ta, posiadająca pewne zacięcie komediowe, jako dowcipna satyra polityczna, miała ogromne powodzenie na wszystkich scenach europejskich. Benefisant odtworzy w „Książętku” rolę tytułową.

— Z powodu otwarcia poczty potrzeba dwóch urzędników — mężczyzn do segregowania listów w biurze pocztowym oraz 6 listonoszów dla doręczania korespondencji w sześciu rewirach milicji. Kandydaci winni umieć czytać po niemiecku. Zgłaszać się należy do biura p. naczelnika milicji (ul. Iwan-grodzka Nr. 11).

— Spis dorożek. Naczelnik milicji polecił rewirom dokonanie spisu dorożek z oznaczeniem adresu dorożkarza oraz ilości posiadanych koni i dorożek, ze wskazaniem dokładnego adresu.

— W kinematografach sosnowieckich: „Sfinksie”, „Kino-Oazie” i „Zaczyszu” — dziś i jutro nowy program. Szczegóły w ogłoszeniach.

Obwieszczenie urzędowe.

„Pan nadburmistrz miasta Sosnowca zwrócił uwagę, że odkażanie rynsztoków odbywa się nieodpowiednio. Dno rynsztoków nie bywa wcale bielone wapnem, co jest szczególnie niezbędnem i koniecznem. Wobec tego pp. właściciele domów do powyższego żądania winni się ściśle zastosować”.

Naczelnik milicji.

Z Niwki.

+ Ruch ludności. W aktach parafii niwieckiej zanotowano w lipcu b. r. 19 urodzeń, w tem 11 chłopców; zmarło 46 osób; udzielono 2 śluby. Za czas od 1 sierpnia 1913 roku do 1 sierpnia 1914 r. zanotowano urodzeń 491; zmarło 204 osoby; ślubów udzielono 80. Od 1 sierpnia 1914 r. do 1 sierpnia 1915 r. zanotowano urodzeń 290, zmarło 274 osoby, ślubów udzielono 18.

+ Fabryka wody sodowej. Niedawno założona została na Niwce przez pp. A. Modzelewskiego i Z. Jankowskiego fabryka wody sodowej. Fabryka mieści się przy szosie prowadzącej do Modrzejowa niedaleko ambulatorjum kop. „Jerzy” Sosnowieckiego T-wa.

+ Tegoroczne zbiory. Mieszkańcy okoliczni rozpoczęli młóckę żyta z tegorocznego zbioru. Kopa daje 1—1½ korca, co w porównaniu z ubiegłym rokiem stanowi zaledwie 50 proc. ziarna. Niekorzystnie również przedstawia się zasiewy jęczmienia i owsa. Natomiast wydajność kartofli zapowiada się pomyślnie. Obecnie nabywać można kartofle w najlepszym gatunku po 80 kop. — 1 rb. za pud.

Z Będzina.

+ „Zmartwychwstanie”. „Teatr Popularny” z Sosnowca odegra jutro w niedzielę w sali „Ilusionu” sztukę narodową w 3 aktach Lorenza p. t. „Zmartwychwstanie”.

+ Kwestjonariusz w sprawie asenizacji. Dzielnice otrzymały od magistratu kwestjonariusze dla zebrania danych od właścicieli domów w sprawie urządzenia miejskiej asenizacji. Kwestjonariusz składa się z pytań: Ile piętér ma front domu? Ile kuchni jest w całym domu? Ile jest zlewów, wanien i waterklozetów? Czy jest dół ustępowy i z czego zrobiony? Czy jest dół do ścieków kuchennych i z wanien? Ile beczek nieczystości wywozi się mie-

sięcznie? Ile kosztuje jedna beczka wywózki w obecnym czasie? Czy właściciel płaci od wywiezionej beczki, czy też ogółem miesięcznie lub rocznie? Ile kosztuje wywózka miesięcznie lub rocznie? Nazwisko przedsiębiorcy, wywożącego nieczystości z tego domu? Ile osób od lat 10 zamieszkuje dom? Ile dzieci do lat 10? Ile izb jest w całym domu? Czy są suteryny w domu i ile osób w nich mieszka. Kwestjonariusze z wyjaśnieniami winny być zwrócone w przeciągu tygodnia.

+ Na głodnych. Kółko amatorskie na kop. „Saturn” jutro w niedzielę odegra w klubie miejscowym pod reżyserją p. Cz. Skawińskiego komedię w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Dom otwarty”. Początek o godz. 5-ej i pół wieczorem.

Z Dąbrowy.

+ Komitet robotniczy przy Radzie gminnej w Dąbrowie otrzymał od delegatów kopalń „Florv”, „Mortimeru”, „Redenu”, „Paryża” i „Koszelewa” memoriał, wyłuszający w 8 punktach główne potrzeby robotnicze. Memoriał został już wręczony zarządowi kopalń.

+ Ostrożnie z grzybami! W ubiegłą środę zdarzył się na kol. Łabędzka wypadek otrucia grzybami, któremu uległo 9 osób. Chorych sanitariusze odwieźli do szpitala św. Barbary, gdzie po udzieleniu im przez dr. M. Żołędziowskiego doraźnej pomocy po paru dniach przyszli do zdrowia.

Uzupełnienie „korepetycji”.

We wczorajszej „Gazecie Polskiej” zamieszczono następującą notatkę:

„Więcej uprzejmości. Polskie pisma sosnowieckie czerpią całemi garściami z naszej Gazety. Nie mamy nic przeciw temu, ale byłoby wskazaniem, ażeby nas cytowano, zwłaszcza, gdy przedrakuje się nasze artykuły z oryginalnymi podpisami. Taki jest zwyczaj w zachodniej Europie. Czyż u nas ma być gorzej?”

Słusznie! Ale ta „korepetycja uprzejmości” domaga się maleńkiego uzupełnienia. W Sosnowcu wychodzą dwa dzienniki i jeden tygodnik. Ogólnik więc: „pisma sosnowieckie” wówczas, gdy może być mowa tylko o jednym piśmie, tak bez ceremonji uprawiającem „ekspropriację” całkowitych cudzych artykułów, bardzo jest niefortunny. Nietylko bowiem w „zachodniej Europie”, lecz wszędzie, gdzie się nie bierze za nawias Dekalogu, obowiązuje ósme przykazanie: „Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa”.

Z Zawiercia.

+ Ze szkół. Zapisy do 7-klasowej pensji żeńskiej p. Heleny Malczewskiej rozpoczną się 20 sierpnia, egzaminy 30 i 31 sierpnia, lekcje zaś 1 września. W roku bieżącym otwarta będzie 6-ta klasa.

+ Sprawy budowlane. Burmistrz miasta Zawiercia zawiadomił mieszkańców, że na wszelkiego rodzaju budowlę i przeróbki potrzebne jest pozwolenie magistratu.

Z różnych stron.

□ Amnestja w Warszawie. Z Genewy donoszą: „Niemieckie władze wojskowe w Warszawie, uwzględniając prośbę komitetu obywatelskiego, uwolniły wszystkich politycznych więźniów, pozostawionych przez Rosjan w stolicy Polski. Między nimi znajdował się znany przywódca rosyjskiego związku robotniczego, Meden”.

□ Polskie „prześladowanie”. Warszawskie gazety żargonowe doniosły, że przybyli do Warszawy żydzi bezdomni, uciekający przed nawalnicą wojny, opowiadali o niezmiernej złości, jaką im okazali w chwili odjazdu włościanie i obywatele ziemscy. Chłopi nasi dawali im na drogę ziemniaki, mąkę i inne produkty, ziemianie dostarczali im za darmo podwód. W ludziach nieszczęśliwych widziano tylko ludzi. Tak wygląda „polskie prześladowanie żydów”.

□ Powrót galicyjskich wychodźców. Czeskie pisma donoszą, iż w Pradze rozpoczął się tłumny powrót galicyjskich wychodźców do kraju. Na państwowym dworcu kolejowym w Pradze panuje ogromny ruch; do Galicji wracają tysiące polskich emigrantów.

□ Monety niklowe i miedziane nie zostaną wycofane. W ostatnim czasie projektowano wycofanie monet niklowych i miedzianych dla użycia metalu na cele wojenne. Z miarodajnej strony donoszą jednak — pisze „Dz. Poznański” — że rząd, dzięki wpływającemu obecnie od ludności metalowi na razie nie zamierza monet tych wycofać z obiegu. Zresztą zastąpienie monet zdawkowych z niklu i miedzi monetami z innego metalu napotkałoby na wielkie trudności.

□ Z Dumy. Z Kopenhagi donoszą: „Rosyjskie biuro prasowe zapewnia, że na tajnem posiedzeniu Dumy, minister wojny dał wyjaśnienia w wysokim stopniu uspakajające cały naród. Różnica zdań partji w Dumie została wyrównana. Prezydent przyjętym zwyczajem miał po otwarciu Dumy złożyć cesarzowi adres wierności posłów. Przeciwno temu zaprotestowało 95 posłów lewicy, grożąc obstrukcją. Wobec tego prezes zmuszony był pojechać do Carskiego Sioła bez adresu hołdowniczego”.

□ Polak biskupem djecezjalnym w Ameryce. Na trzy z górą miliony Polaków katolików w Ameryce północnej nie było dotąd ani jednego biskupa djecezjalnego. Teraz pierwszy Polak, ks. biskup sufragana Rhode — urodzony na Kaszubach — został powołany na czoło djecezji Green Bay w stanie Wisconsin. Nadeszła tymczasowo wiadomość o tem od delegata apostołskiego Ks. Arcybiskupa Bonzano; odcisną bula papieska jest w drodze do Ameryki.

Szkoła Języków Obcych

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić interesowany ogół, że z d. 16 b. m. po — — — sześciotygodniowej przerwie wznawia wykłady języków: — — — niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Zarazem prosi uprzejmie tych z pośród byłych Sz. Słuchaczy, którzyby pragnęli kontynuować rozpoczętą naukę, aby zechcieli łaskawie przybyć w d. 12 b. m. o godz. 6-ej do lokalu Szkoły (7 kl. Szkoła handl. żeńska, Fabryczna 7). Zapisy nowych kandydatów w d. 12-ym 13-ym i 14-ym między godz. 5-a — 6-a p. p.

229

Cukiernia Alfreda Wistehube

Stary Sosnowiec № 34,

z powodu zaangażowania dwóch nowych subjektów cukierniczych i sam jako fachowiec poleca:

Nowsze paryskie herbatniki	— — — funt 100	Placek z posypką	— — — funt 70
Makowniki petersburskie	— — — „ 10	Wazlekie migdałowe ciastka	— — — szt. 5
Mieszane	— — — „ 70	Deserowe	— — — „ 7
Keks	— — — „ 100	Struclle makowe	— — — funt 80
Sernik wiedeński	— — — „ 100	Lody wyborowe	— — — 20
Babka piaskowa	— — — „ 100	Polecam również wyborowe bułeczki do kawy i herbaty	— — — szt. 3
Badianki	— — — „ 70		
Babka wiejska	— — — „ 80		

Wszelkie inne wyroby w zakres cukierniczy wchodzące, przyjmuję na zamówienie.

623

Z poważaniem ALFRED WISTEHUBE.

DOKOŁA WOJNY.

× **Wieści z Rosji.** „Ruskoje Slo-wo” donosi z Moskwy: „Wydano rozkaz powołujący na 20 sierpnia b. r. rekrutów z 1917 a więc 18 letnich, grożąc surowymi karami usuwającym się. Pobór ma być bezwzględny, wyklucza stosunki rodzinne i protekcje. Generał Rużskij był w Dzwiańsku. Miasto ma być opróżnione z władz i ludności. Do robót fortyfikacyjnych zmusza się mężczyzn od 16 do 45 lat. „Daily Mail” donosi z Piotrogradu: „Sztab generalny wydał odezwę by nie wierzyć plotkom o zajęciu stolicy Rosji przez Niemcy. Ostatnie wyniki walk koło Rygi, Kowna i Wilkomierza dowodzą, że odwrót Rosjan odbywa się wzorowo. Zwrócono przytem baczną uwagę na miejsca obronne naturalne i sztuczne. Biuro Reutersa donosi, że w stolicy Rosji wywołało wielkie uznanie postanowienie Dumy by pociągnąć do odpowiedzialności byłego ministra wojny i wiele wysoko postawionych osób za nieporządki w armii rosyjskiej”. Głównodowodzący VII armją rosyjską ogłosił w zachodnich okręgach gubernji Jekaterynosławskiej stan oblężenia. Zarząd drogi żelaznej Połunowo-Zachodniej ogłosił, że zaprzestano przyjmowania przesyłek do Witebska i stacji po za nim położonych.

× **Komunikacja pocztowa z Rygą.** Korespondencja pocztowa Sztokholmu z Rygą jest przerwana. Rosyjski zarząd pocztowy wyjaśnił, że z powodu działań wojennych, korespondencja do Rygi nie będzie nadal przyjmowana.

× **Dostawa amunicji dla Rosji.** Paryska „Liberte” pisze, że armja rosyjska potrzebuje 300 armat polnych i 40 ciężkich oraz odpowiedniej ilości amunicji. Japonja, przynaglona przez Anglię, podjęła się, w 6-cio tygodniowym terminie, dostawy tej poważnej ilości materiału wojennego, do którego dochodzi jeszcze, obstalowane dawniej przez Rosję w Japonji, 50 tysięcy granatów”.

Komunikat.

Pieniądze do odebrania.

W Komitecie pośrednictwa pracy

(ul. Iwangrodzka 11) w Sosnowcu mogą otrzymać pieniądze:

1) z kop. Richter: Markiewicz Józef, Deja Filip, Kołodziejczyk Franciszek, Paliga Antoni, Kurzej Antoni, Wieczorek Józef, Kozioł Antoni, Gietkowski Czesław, Zub Ignacy, Juszczyk Franciszek, Janikowski Jan, Rożański Stefan,

2) z kop. Giesche: Jurek Władysław; Staczewski Tomasz, Rezoń Jan, Nowakowski Stefan, Jasiak Stanisław, Dziurów Józef, Kubis Franciszek, Głowacki Władysław i Musiał Stanisław,

3) z kop. Gräfin Laura: Baliński Wiktor, Nojman Rubin, Raszyński Selig, Tynior Jan, Cielicia Jan, Imiekin, Kowal Wasył, Dalka Władysław, Waszowski Adam, Wójcik Mateusz, Wilkoszewski Ignacy, Grünblat Dawid, Drechsler Chemja, Sokółowski Jakób, Imiela Stanisław, Jałowicki Maksymilian, Soboń Stanisław,

4) z kop. Cleofas: Luka Abram, Bański Stanisław i Kozik Michał,

5) z huty Donnersmark: Kobuszewski Józef, Piaskowski.

6) z majątku Kraschen nadeszły pieniądze dla Katarzyny Kępy,

7) z fabr. chem. Griesheim dla Ładowskiego Antoniego i Goleniewskiego Józefa,

8) z Gräfin Schaffgotschen Werke dla Łajousa Antoniego,

9) z Niegolewa dla Franciszki Gacek i Małgorzaty Wykusz,

10) z Ober-Glogau dla Porębskiej Józefy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Niańka potrzebna

Mikołajewska 7 Ceglowska. 230-1-1

Zgubiona

książeczka emerytalna Piotra Dryjskiego. Znalazca zwróci do kantoru dąbrowskiego. 228-1-1

35 kop.

1 i pół funta. Cukier miodowy za 10 minut już gotowy. Sienowska 17 m. 22 od 4 do 8 wieczór. 233-1-1

Dwoje bliźniąt

uczciwych rodziców do oddania na własność, każde oddzielnie. Wiadomość: Starososnowiecka 16 u stróża.

Do wynajęcia 3 pokoje

z wygodami na trzecim piętrze. Tamże do sprzedania garnitur mebli salonowych. Wiadomość: Fabryczna 16 234 3-1

Poszukuję korepetycji,

mogę przygotować do klasy III-ej włącznie, warunki przystępne. Wiadomość: „Kurier” dla M. G. 608-3-1

Sprzedż wapna

palonego i mialu „Brazylja” pod kopalnią „Pias-ki” Pietrzykowski. 613-3-1

Pamiętajmy o głodnych.

Polecam z dostawą zaraz najlepszą prima rafinowaną

NAFTĘ salonową

w beczkach ca 150 — 200 ltr.

za cenę maksymalną.

Z. ROSIŃSKI, POZNAŃ (Posen O. 1.) Królew- ska ul. 8 (Königstr. 8). Telefon Nr. 5,202. Adres telegramu „ROSGO POSEN”. 590.

W gimnazjum żeńskim

W. Replińskiej

w BĘDZINIE.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 1-go września, 624 początek wykładów 6-go września.

Bryczka jednokonna

warszawskiej fabryki, spód powozowy, praktyczna, mocna i wóz roboczy, nowy sprzedam. Stacja: Staszyc D. Ż. W. W.

619

VII kl. Szkoła Handlowa w Będzinie

zawiadania

232

- 1) że lekcje w roku szkolnym 1915/16 rozpoczną się w dniu 31 sierpnia r. b. o godzinie 9-ej rano. Kancelarja Szkoły dla zapisania uczniów otwarta będzie w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 10—2 po południu.
- 2) Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się w dn. 27 b. m. podług programu wywieszonego w gmachu Szkoły.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Rodziców i Opiekunów, iż po powrocie z Warszawy — miejsca mego przymusowego od wakacji roku zeszłego pobytu — **zakład naukowy w Będzinie prowadzić nadal zamierzam.**

Dzień rozpoczęcia egzaminów i lekcji ogłoszę osobno.

Jadwiga Krzymowska

Warszawa, w lipcu 1915 r.

618

Bez konkurencji!!!

Cukiernia „POPULARNA”

STAROSOSNOWIECKA 30.

Poleca Sz. Publiczności w wyborowych gatunkach towar cukierniczy, oraz kawę, herbatę, mleko, czekoladę i kakao na miejscu. Jak również przyjmujemy wszelkie obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące.

Polecamy się łaskawym względem Sz. Publiczności i prosimy o łaskawe poparcie Właścicieli „Cukierni Popularnej”.

UWAGA: Ponieważ jesteśmy fachowcami i sami pracujemy oddajemy wszystkie wyroby cukiernicze o 10 % taniej od firm konkurencyjnych, hurtowo 20 % w towarze.

607

SZKOŁA RYSUNKOWA

z działami rysunku technicznego: mechanicznego i architektoniczno-budowlanego, oraz artystystyczno-malarskiego. Przyjmuje zapisy kandydatów i kandydatek na wszystkie działy we wtorki i czwartki w kancelarji Szkoły Handlowej męskiej od 4 do 6 popołudniu. 495-1-1

OGRÓD

„Zacisze”

Wejście od ulicy Sadowej.

Wieczór śmiechu!

W niedzielę 15 sierpnia demonstrowany będzie wielce zajmujący program obrazów

Lekarz chorób sercowych

znakomita farsa w 2-ch wielkich części.

DZIENNIK PATHE b. zajmujące zdjęcie z natury. SKANDAL NA WESELU nadzwyczaj komiczny.

Wieczór śmiechu!

NAD PROGRAM!

Two artystów polskich pod przewodnictwem WŁ. PIOTROWSKIEGO, odegra

Gruba partja

farsa w 1-ym akcie S. FRIEDBERGA.

Początek przedstawienia o godz. 2-iej po poł. Dzieci od lat 8 w towarzystwie starszych bezpłatnie. Ceny miejsc od 3 do 40 k.

229

Kino-Oaza

w Sosnowcu.

627

Od 13 do 16 sierpnia demonstrowany będzie wielce zajmujący program obrazów:

- 1) PIOTR wybitny dramat w 3 częściach.
- 2) MAK S LINDER KRAWCEM — komiczny.
- 3) ZEMSTA INDJANKI wzruszający dramat.
- 4) DWORSKI WOŹNICA — komiczny.
- 5) SYCYLJA — zdjęcia z natury.

Nad program!

Trzęsienie ziemi we Włoszech i Tygodnik wojenny.

Początek przedstawień w sobotę o godz. 5-iej. — w niedzielę o godzinie 2 po południu

— Tłumaczenie napisów na sali. —

TEATR

TEATR

„Sfinks”

pod Dyr. A. ZAREBSKIEJ.

W sobotę 14 i niedzielę 15 sierpnia 1915 r. Demonstrowany będzie wybitny program obrazów:

- 1) PODSTĘP dramat w 3 wielkich częściach.
- 2) POŁÓW ŻMIJ — natura.
- 3) EIKO — tygodnik.
- 4) PIERWSZY WYSTĘP PRENSA — komiczny.
- 5) KUBUŚ ŻEBRAKIEM — komiczny.

NAD PROGRAM!

BZIK MOJEJ ŻONY

krotochwila w 1 akcie.

Początek w sobotę o 5, w niedzielę o 2 p. p.

— Tłumaczenie obrazów w polskim języku na sali. —